

Sok, Nie Udaj

Nie udaję, staję się coraz starszym zahajem
Nie świruję, coraz gorzej się czuję jak baluję
Nie ściemniam, dziś spełniam się w kręgach, hej przygodo
Nigdy nie tnę, staram się stawiać czoła kłopotom
Nie udaję, na swoim staję, rozwijam się dalej
Nie świruję, pracuję, w pracy się realizuję
Nie ściemniam, czasem jestem aż do bólu szczery
Ale nie tnę, chodzi o przełamanie bariery
Nie udaję, rap jest moim naturalnym hajem
Nie świruję, rymuję, jak sam się w tym odnajduję
Nie ściemniam, to co czuję opisuję w tekstach
Nie tnę, piszę rymy pod gotową pętlę
Nie udaję, jestem ZIP'em, mam swoje zwyczaje
Nie świruję, bo mi to jakoś nie imponuje
Nie ściemniam, bo ściemnia tylko osoba pazerna
W chuja nie tnę, cięcie w chuja uważam za wredne

[x2]

Nie udaję, żyję tu dla siebie nie dla mas
Nie świruję, bo nie pozwala na to nawet czas
Nie ściemniam, bo takie były zawsze założenia
Nie tnę, cała reszta jest bez znaczenia
Nie udaję, nie jestem gangsterem ani mordercą
Nie świruję, nie jestem też prawą osobą świętą
Nie ściemniam, próbuję wciąż rozwinąć grubo prosto
Nie tnę, bo nie interesuje mnie dziadostwo
Nie udaję, nie lubię psów i nie sprzedaję
Nie świruję, płacę tutaj podatki legalnie
Nie ściemniam, swoich przyjaciół nigdy nie zostawię
Nie tnę, nie ma ich zbyt wielu w tej zabawie
Nie udaję, pomogę ci jak jesteś mym współasem
Nie świruję, nie jestem tutaj żadnym Caritasem
Nie ściemniam, czuję, że sukces wkurwia innych czasem
Nie tnę, żyję sobie jak lubię i nie wadzę
Nie udaję, mam kobietę, którą bardzo cenię
Nie świruję, bez niej bym był innym człowiekiem
Nie ściemniam, mogłem być do dziś jednym z tysiąca
Nie tnę, którzy w swoim życiu nie chcą słońca

[x2]

Nie udaję, żyję tu dla siebie nie dla mas
Nie świruję, bo nie pozwala na to nawet czas
Nie ściemniam, bo takie były zawsze założenia
Nie tnę, cała reszta jest bez znaczenia